

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Wyszaków, dnia 31 sierpnia 2015 roku

Sąd Rejonowy w Wyszakowie II Wydział Karny w s k ł a d z i e :

Przewodniczący – SWSG (del.) Katarzyna Koć - Michaluk

przy udziale protokolanta Natalii Tkaczyk i w obecności Zastępcy Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Wyszakowie Ewy Michałowskiej, po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 13 października 2014 roku, 26 stycznia 2015 roku, 23 marca 2015 roku, 13 kwietnia 2015 roku, 01 czerwca 2015 roku i 17 sierpnia 2015 roku sprawy przeciwko:

P. K., synowi T. i T. z domu G., urodzonemu dnia (...) w O.

oskarżonemu o to, że:

w dniu 27 lipca 2013 roku w D. na ul. (...) umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że kierując motocyklem m-ki K. nr rej. (...) z prędkością wynoszącą około 101-123 km/h, a więc przekraczającą dopuszczalną prędkość obowiązującą we wskazanym miejscu o nie mniej niż 50 km, jadąc wraz z pasażerem w stronę miejscowości B., nie zachowując przy tym szczególnej ostrożności przy wyprzedzaniu poruszającej się w tym samym kierunku rowerem m-ki (...) A. M., podejmującej manewr skrętu w lewo, w następstwie czego doszło do zdarzenia obu pojazdów, skutkiem czego A. M. doznała obrażeń ciała stanowiących ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu,

tj. o czyn z art. 177 § 2 kk

orzeka

P. K. w ramach zarzucanego mu czynu uznaje za winnego tego, że w dniu 27 lipca 2013 roku w D. na ul. (...) w obszarze zabudowanym umyślnie naruszył zasadę bezpieczeństwa w ruchu drogowym określoną w art. 20 ust. 1 i nieumyślnie zasadę bezpieczeństwa z art. 24 ust. 2 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku Prawo o ruchu drogowym (tekst jednolity: Dz.U. z 2012 roku, poz.1137 z późn.zm.) w ten sposób, że kierując motocyklem marki K. o nr rejestracyjnym (...) i przewożąc jako pasażera D. B., poruszał się z prędkością wynoszącą około 101-123 km/h, przekraczając dopuszczalną prędkość obowiązującą we wskazanym miejscu o nie mniej niż 50 km oraz nie zachował szczególnej ostrożności przy wyprzedzaniu A. M. kierującej rowerem marki (...), która podejmowała manewr skrętu w lewo, doprowadzając tym do zderzenia obydwu pojazdów, w wyniku czego A. M. doznała obrażeń ciała stanowiących ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, tj. popełnienia przestępstwa z art. 177 § 2 kk

i za to:

skazuje go

1. na podstawie art. 177 § 2 kk na karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności, przy czym na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk i art. 70 § 2 kk wykonanie tej kary warunkowo zawiesza na okres 3 (trzech) lat próby, a na podstawie art. 73 § 1 kk oddaje oskarżonego w okresie próby pod dozór kuratora sądowego,
2. na podstawie art. 46 § 1 kk orzeka względem oskarżonego obowiązek zadośćuczynienia za doznaną krzywdę poprzez zapłatę kwoty 1.000 (jednego tysiąca) złotych na rzecz pokrzywdzonej A. M.,
3. nie rozstrzyga o pozwie cywilnym złożonym w dniu 13 października 2014 roku przez pokrzywdzoną A. M.,

4. na podstawie art. 624 § 1 kpk zwalnia oskarżonego w całości od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych.

Przewodniczący:

Sygn. akt: **II K 318/14**

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 27 lipca 2013 roku około godziny 10.40 w D. na ulicy (...), w obszarze zabudowanym, P. K. poruszał się motocyklem marki K. o nr rejestracyjnym (...) w kierunku B., wracając ze sklepu. P. K. przewoził pasażera D. B. będącego jego ciotecznym bratem. Znajdując się w okolicy wjazdu na cmentarz i poruszając się z prędkością wynoszącą około 101-123 km/h, P. K. rozpoczął wykonywanie manewru wyprzedzania poprzedzającego go roweru marki (...) kierowanego przez A. M.. Rowerzystka wykonała wówczas bez uprzedniego zasygnalizowania manewr skrętu w lewo, przy czym nie zbliżyła się wcześniej do środka jezdni. W rezultacie powyższego nastąpiło zderzenie obydwóch pojazdów. W czasie poprzedzającym zajście nie było żadnych uczestników ruchu na przeciwległym pasie ruchu.

W wyniku przedmiotowego zdarzenia kierująca rowerem A. M. doznała obrażeń ciała w postaci stłuczenia mózgu, krwiaka śródmózgowego, złamania licznych żeber po stronie lewej, złamania lewego podudzia, złamania lewej kości ramiennej i urazu wielonarządowego stanowiących ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu. Natomiast kierujący motocyklem P. K. doznał obrażeń ciała w postaci stłuczenia wielomiejscowego i powierzchownych otarć kończyn i tułowia skutkujących naruszeniem czynności narządu ciała na okres nie przekraczający 7 dni. Z kolei u pasażera pojazdu marki K., D. B., rozpoznano stłuczenie wielomiejscowe i otarcia skóry kolana prawego i tułowia powodujące naruszenie czynności narządu ciała na czas nie przekraczający 7 dni.

W związku z powyższym zarówno P. K., D. B. oraz A. M. zostali przewiezieni do S. (...) w W. celem udzielenia pomocy medycznej, przy czym P. K. i D. B. opuścili szpital w dniu 27 lipca 2013 roku, zaś A. M. w dniu 19 sierpnia 2013 roku. Istotnym jest, że A. M. po opuszczeniu ww. szpitala kontynuowała leczenie w tejże placówce oraz innych placówkach medycznych, przy czym proces leczenia nie został zakończony do momentu zamknięcia przewodu sądowego w niniejszej sprawie.

Ponadto P. K. został poddany badaniu na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu, a A. M. – badaniu na zawartość alkoholu we krwi. W wyniku przedmiotowych badań nie stwierdzono u nich obecności alkoholu etylowego.

Ustalono także, że podczas zdarzenia było niewielkie natężenie ruchu, nie było opadów, było słonecznie, jezdnia miała nawierzchnię asfaltową, była sucha, czysta i gładka, miała dwa przeciwne pasy ruchu, zaś pojazdy kierowane przez P. K. i A. M. były sprawne technicznie.

Ustalono również, iż w trakcie zajścia P. K. posiadał prawo jazdy kategorii B i nie miał uprawnień do kierowania motocyklem.

Przedstawiony powyżej stan faktyczny został ustalony w oparciu o zeznania D. B. (k.28-29, 288v.-290), C. P. (k.55-56, 291-293), T. P. (k.57-58, 293-294), M. Z. (k.61-62, 290v.-291), J. P. (k.91-92, 294-294v.), częściowo na podstawie zeznań pokrzywdzonej A. M. (k.214v.-215v.) i A. J. (k.14-16, 286v.-288v.), w oparciu o wyjaśnienia oskarżonego P. K. (k.121-122, 213-214), opinie lekarskie (k.20, 38, 39), opinię z zakresu badań fizykochemicznych (k.64-65), opinię z zakresu badań i rekonstrukcji wypadków drogowych dotyczącą stanu technicznego pojazdów – motocykla K. i roweru (k.68-83), opinie z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych (k.108-115, 156-157, 342-349, 358-359), a także na podstawie ujawnionych w toku rozprawy głównej i zaliczonych w poczet materiału dowodowego dokumentów w postaci protokołu oględzin miejsca wypadku drogowego (k.3-4), protokołu oględzin pojazdu (k.5-6, 7-8), protokołu z przebiegu badania stanu trzeźwości (k.9-10), płyty CD (k.25), protokołu zatrzymania rzeczy (k.34-36), płyty CD (k.37), protokołu oględzin nagrania (k.43-46), szkicu miejsca wypadku drogowego (k.48), protokołu pobrania krwi

(k.66), dokumentacji medycznej (k.87, 191-211, 226-235, 259, 268, 270), materiału poglądowego (k.93-96), wyroku w sprawie II W 456/14 (k.182), dokumentacji od ubezpieczyciela (k.284, 375, 377-385), dokumentacji szkodowej (k.340), wyroku w sprawie II W 465/14 (k.387) i wywiadu środowiskowego (k.392-394).

Składając wyjaśnienia w toku postępowania przygotowawczego, oskarżony częściowo przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu (k.121-122). Oskarżony potwierdził, że w dniu 27 lipca 2013 roku kierował motocyklem marki K. stanowiącym przedmiot współwłasności jego i matki, przy czym jechał ulicą (...) w D. w kierunku B.. Oskarżony przyznał, że przewoził pasażera D. B. będącego jego ciotecznym bratem. Oskarżony nie wykluczył, że poruszał się z prędkością w przedziale 101-123 km/h oraz potwierdził, iż zajście miało miejsce w obszarze zabudowanym. Z wyjaśnień oskarżonego wynika, że podjął manewr wyprzedzania poprzedzającego go roweru poruszającego się przy prawej krawędzi jezdni, przy czym prawdopodobnie zasygnalizował ów manewr poprzez włączenie kierunkowskazu. Oskarżony stwierdził, że w momencie gdy przednie koło motocykla znajdowało się na tym samym poziomie co tylne koło roweru, rowerzystka wykonała gwałtowny manewr skrętu w lewo bez uprzedniego zasygnalizowania i upewnienia się, czy może bezpiecznie wykonać tenże manewr. Oskarżony zapewnił, że rowerzystka nie zjechała do osi jezdni, lecz wykonała manewr skrętu w lewo od prawej krawędzi jezdni. Oskarżony ocenił warunki drogowe i atmosferyczne podczas zajścia jako dobre, tj. nie było opadów ani utrudnień widoczności. Oskarżony przyznał, że nie posiada uprawnień do kierowania motocyklem, legitymuje się wyłącznie prawem jazdy kategorii B począwszy od maja 2011 roku. Oskarżony zadeklarował, że miał zamiar zdawać egzamin celem uzyskania uprawnień do kierowania motocyklem, ale zrezygnował. Oskarżony potwierdził, że znał trasę w miejscu zajścia i wielokrotnie ją przemierzał w czasie poprzedzającym zdarzenie.

W toku przewodu sądowego oskarżony przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i złożył wyczerpujące wyjaśnienia (k.213-214). Oskarżony opisał w sposób tożsamy jak poprzednio czas, miejsce i uczestników zajścia. Z wyjaśnień oskarżonego wynika, że w momencie gdy wykonywał manewr wyprzedzania rowerzystki, ona skręciła w lewo bez uprzedniego zasygnalizowania oraz bez upewnienia się, czy może bezpiecznie wykonać tenże manewr. Oskarżony stwierdził – „Skręciła skośnie w lewo. Nie dojechała do osi jezdni” oraz „Jak jechałem, to mój motocykl był głośny” (k.213) i „Rowerzystka według mnie miała szansę usłyszeć mnie przed wykonaniem manewru skrętu w lewo” (k.213v.). Oskarżony nie pamiętał, czy zasygnalizował manewr wyprzedzania. Oskarżony podniósł, że decyzję o wyprzedzaniu podjął, znajdując się w odległości około 5 – 6 metrów od rowerzystki. Oskarżony sprecyzował odległość od rowerzystki w trakcie wyprzedzania na 0,5 metra lub 1 metr. Oskarżony kategorycznie stwierdził, że podjęty przez niego manewr wyprzedzania był wcześniejszy niż zachowanie rowerzystki polegające na skręceniu w lewo. Oskarżony wskazał, że w momencie wykonywania przez niego manewru wyprzedzania nie było innych uczestników ruchu na przeciwległym pasie ruchu. Oskarżony nadmienił, że „Przed uderzeniem w rowerzystkę hamowałem. Nie miałem szansy zahamowania, jak ona zaczęła skręcać. Zaczęłem hamować po uderzeniu albo w momencie uderzenia, nie miałem już wtedy szans” (k.213). Oskarżony wyjaśnił, że po zderzeniu motocykl przewrócił się na lewą stronę i wjechał na parking przy cmentarzu. Oskarżony nie posiadał wiedzy na temat sytuacji rowerzystki po zderzeniu, w tym toru ruchu roweru. Oskarżony ani jego pasażer nie stracili przytomności, zaś rowerzystka utraciła przytomność. Oskarżony określił własny stan po zajściu jako zamroczenie uniemożliwiające jakiegokolwiek działanie. Oskarżony potwierdził, że samodzielnie nie poinformował o zajściu policji ani nie wezwał karetki pogotowia ratunkowego. Oskarżony nie potrafił określić prędkości, z jaką poruszał się kierowany przez niego motocykl w czasie bezpośrednio poprzedzającym zajście. Oskarżony zapewnił, że motocykl i rower nie były przemieszczane w czasie poprzedzającym przyjazd policji. Oskarżony przyznał, że podczas zdarzenia nie był ubrany w kombinezon motocyklisty, lecz w krótkie spodenki, koszulkę, adidasy oraz posiadał na głowie kask. Oskarżony potwierdził, że nie posiadał uprawnień do kierowania motocyklem w trakcie zajścia i legitymuje się wyłącznie prawem jazdy kategorii B począwszy od 17 maja 2011 roku. Oskarżony stwierdził, że rozpoczął kierować samochodem niezwłocznie po uzyskaniu uprawnień. Oskarżony zadeklarował, że miał zamiar zdawać egzamin celem uzyskania uprawnień do kierowania motocyklem, ale zrezygnował ze względu na zaistniałe zdarzenie. Oskarżony potwierdził, że znał trasę w miejscu zajścia i niemal codziennie ją przemierzał w czasie poprzedzającym zdarzenie. Oskarżony pozytywnie ocenił warunki drogowe i atmosferyczne w trakcie zajścia, tj. było ciepło, świeciło słońce, nawierzchnia jezdni była sucha, asfaltowa, było niewielkie natężenie ruchu. Oskarżony oszacował, że od momentu opuszczenia miejsca zamieszkania do chwili zajścia przemierzył około 3 km. Oskarżony

zapewnił, że kierowany przez niego motocykl był sprawny technicznie i miał aktualne badania techniczne. Oskarżony potwierdził, że po zejściu zarówno jemu i D. B. udzielono doraźnej pomocy medycznej w Szpitalu w W. oraz opisał obrażenia odniesione przez siebie i pasażera. Oskarżony podniósł, że zarówno on i jego pasażer nie kontynuowali leczenia. Oskarżony zapewnił, że podczas zejścia nie był zmęczony, nie miał problemów ze wzrokiem ani wady wzroku oraz nie zażywał leków, przy czym doprecyzował, iż przed dniem 27 lipca 2013 roku nie występowały u niego żadne dolegliwości zdrowotne. Z wyjaśnień oskarżonego wynika, że przed zejściem nie znał pokrzywdzonej oraz po zdarzeniu nie kontaktował się z pokrzywdzoną – „(...) nie wiem, jakoś tak nie miałem odwagi” (k.213v.). Oskarżony stwierdził także, że w czasie poprzedzającym i następującym po zejściu nie był karany za jakiegokolwiek inne wykroczenia. Oskarżony skonkludował, że „Według mnie to i ja, i ta pani jesteśmy sprawcami zdarzenia. Gdyby pani zasygnalizowała i ja bym jechał wolniej, to mogłoby nie dojść do wypadku” (k.214). Oskarżony wyraził skruchę z powodu zaistnienia zejścia. Oskarżony potwierdził również wyjaśnienia złożone w trakcie postępowania przygotowawczego.

Sąd zważył, co następuje:

Przedstawiony powyżej stan faktyczny jest bezsporny, albowiem dowody o zasadniczym znaczeniu dla sprawy, na podstawie których został on ustalony, tj. zeznania przesłuchanych świadków, wyjaśnienia oskarżonego, opinie biegłych i ujawnione w protokole rozprawy głównej dokumenty, są spójne i korespondują ze sobą, dając obraz rzeczywistego przebiegu zdarzenia w zakresie, w którym było ono przedmiotem rozpoznania w niniejszej sprawie.

W ocenie Sądu wyjaśnienia oskarżonego P. K. należy uznać za wiarygodne w zakresie, w którym potwierdził on fakt zaistnienia zdarzenia mającego miejsce w dniu 27 lipca 2013 roku, okoliczności poprzedzające i następujące po zdarzeniu. Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego, w których przyznał, że w dniu 27 lipca 2013 roku kierował motocyklem marki K., nie posiadając wymaganych uprawnień i przewożąc jako pasażera D. B.. Ponadto Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego, w których wskazał lokalizację miejsca zdarzenia, warunki atmosferyczne i drogowe w czasie bezpośrednio poprzedzającym zejście, usytuowanie powypadkowe motocykla i roweru, własne zachowanie w czasie następującym po zejściu. Sąd przyjął za wiarygodne wyjaśnienia oskarżonego, w których określił konsekwencje zdarzenia dla życia i zdrowia D. B. oraz jego. Przedmiotowe wyjaśnienia oskarżonego są rzeczowe, logiczne, zgodne z ustalonym stanem faktycznym i zgromadzonym materiałem dowodowym, a zwłaszcza z zeznaniami wszystkich świadków, w tym całkowicie neutralnego świadka zdarzenia C. P., opinią z zakresu badań i rekonstrukcji wypadków dotyczącą stanu technicznego obydwóch pojazdów, czterema opiniami z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych i wyszczególnionymi wcześniej dokumentami. Wymaga podkreślenia, że żadna ze stron nie kwestionowała wiarygodności wyjaśnień oskarżonego w wymienionym zakresie.

Analogicznie Sąd ocenił wyjaśnienia oskarżonego dotyczące przyczyn zejścia i przebiegu zdarzenia, uznając je za wiarygodne i zbieżne z pozostałym zgromadzonym materiałem dowodowym. Przedmiotowa ocena pozostaje zgodna z zasadami logicznego rozumowania i wskazaniem doświadczenia życiowego. W rezultacie powyższego ustalając przebieg zejścia, Sąd oparł się przede wszystkim na wyjaśnieniach oskarżonego oraz uznanych za wiarygodne zeznaniach D. B. będącego uczestnikiem zejścia i zeznaniach C. P. – obserwatora zdarzenia, nie będącego jego uczestnikiem, a także czterech opiniach z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych. Ponadto Sąd posiłkował się ocenionymi jako miarodajne zeznaniami T. P., J. P. i M. Z., przy czym uwzględnił, że wskazani świadkowie nie dostrzegli momentu zderzenia pojazdów i wypowiedzieli się na temat okoliczności poprzedzających i następujących po zejściu.

Mianowicie Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego, w których opisał sposób wykonywania manewru wyprzedzania rowerzystki oraz podjęty wówczas przez pokrzywdzoną manewr skrętu w lewo, w tym wyeksponował przyczynienie się pokrzywdzonej do zaistnienia zdarzenia. Z wyjaśnień oskarżonego wynika, że w momencie gdy wykonywał manewr wyprzedzania rowerzystki, ona skręciła w lewo bez uprzedniego zasygnalizowania oraz bez upewnienia się, czy może bezpiecznie wykonać tenże manewr, przy czym nie zjechała do osi jezdni, lecz wykonała manewr skrętu w lewo od prawej krawędzi jezdni. Oskarżony nie pamiętał, czy zasygnalizował manewr wyprzedzania. Jednocześnie oskarżony wyraził przekonanie, że kierowany przez niego motocykl wydawał donośny odgłos. Oskarżony oszacował odległość od rowerzystki w trakcie wyprzedzania na 0,5 metra lub 1 metr. Oskarżony podniósł, że decyzję o wyprzedzaniu

podjął, znajdując się w odległości około 5 – 6 metrów od rowerzystki. Oskarżony nie posiadał wątpliwości, że podjęty przez niego manewr wyprzedzania był wcześniejszy względem zachowania rowerzystki polegającego na skręcie w lewo. Przedmiotowe wyjaśnienia oskarżonego pozostają zbieżne z zeznaniami D. B., który potwierdził, że manewr wyprzedzania rowerzystki został podjęty przez oskarżonego naprzeciwko myjni samochodowej w ten sposób, iż „(...) zjechaliśmy na lewy pas, co zasygnalizowaliśmy kierunkowskazem. Około pół mera przed naszym przednim kołem rowerzystka po prostu skręciła w lewo bez żadnej sygnalizacji skrętu, tj. nie obejrzała się ani nie wyciągnęła ręki. My próbowaliśmy lewym pasem ją bardziej ominąć, ale była zbyt mała odległość, żeby się udało” i „Rowerzystka skręciła od krawężnika w lewo, nie zjechała wcześniej do osi jezdni” (k.289). Świadek stwierdził, że przed zajęciem rowerzystka znajdowała się na prawym pasie ruchu w pobliżu krawężnika. Jednocześnie świadek nadmienił, że „Według mnie nasz motocykl był wystarczająco głośny, żeby go usłyszeć” (k.289v.). Świadek nie potrafił skonkretyzować odległości pomiędzy motocyklem i rowerzystką w momencie rozpoczęcia manewru wyprzedzania przez oskarżonego – „Nie jestem w stanie dokładnie wskazać odległości pomiędzy motocyklem w momencie, jak zaczęliśmy wyprzedzać, a rowerem, przy czym to nie było tak, że znajdowaliśmy się bezpośrednio za rowerem, była jakaś odległość, której nie potrafię określić” (k.289v.). Świadek wyraził przekonanie, że bezpośrednią przyczyną zajścia było skręcenie przez rowerzystkę w lewo bez sygnalizacji. Zmienił także przyznanie przez świadka, że bezpośrednio po zajściu był w szoku i krzyczał na rowerzystkę, ponieważ „mogła nas zabić” (k.29), co potwierdza traktowanie rowerzystki jako – co najmniej – ponoszącej współodpowiedzialność z oskarżonym za zaistnienie zdarzenia. Ponadto wymienione wyjaśnienia oskarżonego pozostają spójne z zeznaniami C. P., który potwierdził, że za jadącą przy prawym krawężniku rowerzystką poruszał się motocykl kierowany przez oskarżonego, który przyspieszał. C. P. zeznał, że „Gdy ten motocykl był na wysokości jej tylnego koła, to ta rowerzystka skręciła gwałtownie w lewą stronę i motor uderzył w przednie koło roweru. Nie wiem, czy ta kobieta chciała skręcić w lewo, czy przestraszyła się przejeżdżającego motocykla i odbiła w lewą stronę” (k.55v.-56). W trakcie postępowania sądowego świadek zmienił odległość pomiędzy pojazdami na przedział 5 – 15 metrów w momencie, gdy rowerzystka wykonała manewr skrętu w lewo. Świadek nie widział, żeby rowerzystka sygnalizowała zamiar wykonania zmiany kierunku jazdy i upewniła się co do możliwości bezpiecznego wykonania manewru skrętu w lewo poprzez obejrzenie się za siebie. W toku postępowania przygotowawczego świadek nie potrafił skonkretyzować, gdzie miało miejsce zderzenie pojazdów, tj. na prawym czy lewym pasie ruchu ze względu na dynamikę sytuacji drogowej, zaś w trakcie przewodu sądowego – wskazał, iż miejsce zderzenia było usytuowane na lewym pasie ruchu w pobliżu osi jezdni. Świadek nie posiadał wiedzy, czy oskarżony zasygnalizował zamiar wykonania manewru wyprzedzania. Świadek wyraził opinię, że „W mojej ocenie przyczyną zdarzenia było wymuszenie pierwszeństwa przez rowerzystkę” (k.291v.). Istotnym jest, że wyjaśnienia oskarżonego i zeznanie obydwóch wymienionych świadków dotyczące wykonania przez pokrzywdzoną manewru skrętu w lewo od prawej krawędzi jezdni, bez zjazdu do osi jezdni, pozostają tożsame z zeznaniami pokrzywdzonej, która wprawdzie nie pamiętała przebiegu zajścia, to jednak opisała zasady zmiany kierunku jazdy oraz standardowe wykonanie manewru skrętu w lewo, podnosząc, iż

Ja nie zjeżdżam do środka jezdni przed wykonaniem manewru skrętu w lewo” (k.214v.).

Ponadto Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego, w których nie potrafił on skonkretyzować prędkości motocykla w czasie bezpośrednio poprzedzającym zderzenie obydwóch pojazdów, przy czym nie kwestionował wartości prędkości wskazanej w opiniach z zakresu rekonstrukcji wypadków. W związku z tym wymaga podkreślenia, że zarówno D. B. i C. P. nie potrafili oszacować prędkości motocykla bezpośrednio przed zderzeniem pojazdów, przy czym obydwaj świadkowie posiadali świadomość maksymalnej dopuszczalnej prędkości w miejscu zajścia wynoszącej 50 km/h (k.289 i 55v., 291v.).

Sąd uznał za wiarygodne także wyjaśnienia, w których oskarżony potwierdził brak hamowania w czasie następującym po zajściu. Wskazane wyjaśnienia korespondują z opiniami z zakresu rekonstrukcji wypadków.

W przekonaniu Sądu wyszczególnione powyżej wyjaśnienia oskarżonego oraz zeznanie D. B. i C. P. korelują przede wszystkim z opiniami z zakresu badań i rekonstrukcji wypadków drogowych, które zostały ocenione jako kategoryczne, sumarycznie pełne, kompletne, jasne, wewnętrznie niesprzeczne. Z opinii tych wynika, że na jezdni ulicy (...) i na obszarze bezpośrednio przyległym nie ujawniono śladów pochodzących od kół motocykla K. i roweru (...), na

podstawie których możliwe byłoby określenie toru i kierunku ruchu tych pojazdów przed zaistniałym wypadkiem drogowym. Natomiast w toku oględzin ujawniono ślady zajęcia powstałe po zderzeniu obydwóch pojazdów. W rezultacie powyższego biegły rekonstruując przedwypadkowy tor i kierunek ruchu obydwóch pojazdów, oparł się na dowodach osobowych, nagraniu video z kamer monitoringu myjni samochodowej i dokumentach, a także poczynił spostrzeżenia w oparciu o ślady powstałe po zderzeniu pojazdów. Biegły stwierdził, że w momencie zderzenia motocykl poruszał się w okolicy środka jezdni ulicy (...), co było de facto zbieżne z relacją wszystkich świadków, oskarżonego oraz nagraniem z monitoringu. Biegły określił prędkość zderzeniową motocykla K. na poziomie 101-123 km/h, co było wartością wyższą niż prędkość administracyjnie dopuszczalna na tymże odcinku drogi i wynosząca 50 km/h. Biegły przyjął prędkość rowerzystki w przedziale 10 – 18 km/h. Z opinii wynika, że bezpośrednio przed wypadkiem motocyklista wykonując manewr wyprzedzania, poruszał się w okolicy środka jezdni, a tuż po zderzeniu motocykl sunął na lewym boku po parkingu przycementarnym, co jest zgodne z wyjaśnieniami oskarżonego i zeznaniami D. B.. Biegły podniósł, że do wypadku doszło w wyniku zjechania roweru (...) w okolicę środka ulicy (...) – od prawej krawędzi ulicy – po uprzedniej nieprawidłowej obserwacji drogi za własnym pojazdem przez rowerzystkę lub braku tej obserwacji drogi – z zamiarem rowerzystki przejechania na lewy pas ruchu i wjechania we wjazd na teren myjni samochodowej. Jednocześnie biegły kategorycznie stwierdził, że nie istniały jakiegokolwiek przeszkody utrudniające rowerzystce obserwowanie drogi. Zachowanie rowerzystki stanowiło bezpośrednie zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym, gdyż prowadziło do przecięcia się torów ruchu roweru i wyprzedzającego motocykla, skutkując zderzeniem pojazdów. W przekonaniu biegłego rowerzystka prawidłowo obserwując drogę za swoim pojazdem i dostrzegając nadjeżdżający w jej kierunku ze znaczną prędkością motocykl, powinna zaniechać manewru zmiany w lewo toru i kierunku ruchu w trosce o własne bezpieczeństwo, ponieważ zachowanie motocyklisty nie dawało prawa liczyć, że przestrzega on przepisów ruchu drogowego. Biegły skonkludował, że rowerzystka mając zamiar skrócić w lewo z prawego pasa ruchu, nie zbliżyła się do środka jezdni, a manewr ten wykonywała od prawej krawędzi jezdni, wskutek czego nie zachowała szczególnej ostrożności przy zmianie kierunku ruchu. Biegły wskazał, że rowerzystka uchybiła swoim postępowaniem zasadom bezpieczeństwa w ruchu drogowym wyrażonym w art. 22 ust. 1 ust. 2 pkt 2 i ust. 5 ustawy Prawo o ruchu drogowym. Ponadto biegły przedstawił wyliczenia matematyczne, z których wynika, że droga hamowania motocykla poruszającego się z prędkością w przedziale 101-123 km/h wynosiła 188 – 85,3 metrów, zaś przy prędkości 50 km/h – 43,3 – 28,1 metrów. Zważywszy zatem, że w czasie powstania zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym wytworzonego przez skręcającą w lewo rowerzystkę, motocyklista znajdował się w odległości wynoszącej około 91,3 – 46,1 metrów przed ustalonym miejscem zderzenia pojazdów, to bezspornym jest, iż poruszając się z prędkością kolizyjną 101-123 km/h, nie miał możliwości zatrzymania motocykla przed torem ruchu rowerzystki i uniknięcia zderzenia z rowerzystką, przy czym gdyby poruszał się z prędkością dopuszczalną 50 km/h – miał możliwość zatrzymania motocykla przed torem ruchu rowerzystki i uniknięcia zderzenia z rowerzystką. Z treści opinii wynika, że oskarżony naruszył zasady bezpieczeństwa wyrażone w art. 24 ust. 2 i art. 20 ust. 1 ustawy Prawo o ruchu drogowym. W rezultacie biegły wywiódł, że przyczyną powstania wypadku drogowego było nieprawidłowe i niezgodne z przepisami ustawy Prawo o ruchu drogowym zachowanie zarówno pokrzywdzonej i oskarżonego (k.108-115).

Biegły potwierdził wnioski pierwotnej opinii, wydając opinię z dnia 26 czerwca 2014 roku, w której pominął zeznania złożone przez oskarżonego, zaś uwzględnił jego wyjaśnienia (k.156-157). Tożsame konkluzje przedstawił biegły również w trzeciej chronologicznie ustnej opinii, a złożonej w toku postępowania sądowego w dniu 13 kwietnia 2015 roku (k.358-359). Biegły podkreślił dodatkowo, że motocyklista mógł podjąć manewr hamowania przed zderzeniem, przy czym po zderzeniu ślady z miejsca zdarzenia nie wskazywały na hamowanie motocykla, ale na jego przewrócenie. Biegły wskazał, że jedynie na zasadzie przypuszczenia można ustalić, który z uczestników ruchu wykonał jako pierwszy manewr, tj. rowerzystka skręt w lewo, czy oskarżony – wyprzedzanie, przy czym podniósł, iż przy rozpędzaniu motocykl K. na pewno wydaje głośno odgłos. Biegły nie potrafił zająć stanowisko, czy rowerzystka słyszała odgłos motocykla, ponieważ „to zależy od cech osobniczych, np. mogła się zamyślić” (k.358v.). Biegły stwierdził także, iż nie sposób było ustalić odległości pomiędzy obydwoma pojazdami w czasie rozpoczęcia wyprzedzania przez oskarżonego ze względu na nieujawnienie na jezdni śladów motocykla i roweru przed zderzeniem. Biegły skonkludował, że zarówno rowerzystka i motocyklista byli sprawcami wypadku, ponieważ rowerzystka skręcając w lewo, wjechała w tor ruchu motocyklisty, a motocyklista lekkomyślnie dążył do przekroczenia prędkości, nie unikał wszelkiego działania, które

mogłoby spowodować zagrożenie bezpieczeństwa ruchu drogowego. Biegły zaakcentował, iż „Wnioski wypływające ze wszystkich trzech opinii, które wydałem, tj. dwóch opinii w sprawie karnej i jednej opinii z 6 marca 2015 r. w sprawie wykroczeniowej są takie same.” (k.358v.) i „Na podstawie dostępnego mi materiału dowodowego nie mogę przyjąć wystąpienia możliwości prawidłowego zachowania się rowerzystki na drodze. To jest kategoryczne stwierdzenie” (k. 358v.). Identyczne wnioski biegły przedstawił również w opinii z dnia 06 marca 2015 roku dopuszczonej w sprawie o sygn. II W 465/14 i dotyczącej zajścia z dnia 27 lipca 2013 roku, gdzie pokrzywdzona w niniejszej sprawie miała status obwinionej (k.342-349).

Reasumując, ustalając bezpośrednią przyczynę zajścia, Sąd podzielił w całości konsekwentne stanowisko zajęte przez biegłego z zakresu badań i rekonstrukcji wypadków drogowych w trzech opiniach sporządzonych w toku postępowania przygotowawczego i sądowego w sprawie II K 318/14 oraz jednej opinii ze sprawy II W 465/14, w świetle którego oskarżony wykonując manewr wyprzedzania rowerzystki, przekroczył prędkość administracyjnie dopuszczalną co najmniej o 50 km/h i nie zachował szczególnej ostrożności, zaś pokrzywdzona bez uprzedniego zasygnalizowania wykonała manewr skrętu w lewo, nie zbliżając się wcześniej do środka jezdni, w wyniku czego zachowanie obydwóch uczestników ruchu drogowego skutkowało zderzeniem pojazdów. Jednocześnie Sąd uznał za zasadne przyjęcie – za biegłym - przyczynienia się przez A. M. do zaistnienia wypadku ze względu na podjęcie - bez uprzedniej sygnalizacji i zjazdu do środka jezdni –manewru zmiany kierunku jazdy w lewo w sytuacji, gdy oskarżony wykonywał manewr wyprzedzania. Przedmiotowe ustalenia pozostają zbieżnymi z wyjaśnieniami oskarżonego, zeznaniami D. B. i C. P..

Nawiązując do zeznań D. B. (k.28-29, 288v.-290) i C. P. (k.55-56, 291-293), Sąd dał im wiarę, ponieważ są konsekwentne, logiczne, wyczerpujące, rzeczowe, wewnętrznie spójne, tożsame z pozostałym zgromadzonym materiałem dowodowym, w tym zwłaszcza wyjaśnieniami oskarżonego oraz wszystkimi opiniami z zakresu badań i rekonstrukcji wypadków drogowych, co zostało uprzednio szczegółowo omówione. Świadkowie zeznawali w sposób obiektywny, wolny od jakiegokolwiek presji, potrafili szczegółowo i z zachowaniem chronologii opisać przebieg zdarzenia oraz okoliczności następujące po zajściu. Ponadto wymaga podkreślenia, że w toku postępowania przygotowawczego obydwaj świadkowie zostali przesłuchani niemal niezwłocznie po zajściu, tj. D. B. w dniu 03 sierpnia 2013 roku, a C. P. w dniu 09 sierpnia 2013 roku, wskutek czego w ich pamięci nie uległy zatarciu szczegóły zajścia. Odnosząc się zaś do zeznań C. P. z etapu przewodu sądowego będących częściowo odmiennymi od złożonych w trakcie postępowania przygotowawczego, to pewne odmienności w tychże zeznaniach należy uznać za nie mające newralgicznego znaczenia dla sprawy, w tym dla ustalenia zachowania uczestników zajścia. W ocenie Sądu wszelkie niespójności w zeznaniach C. P. należy rozstrzygać poprzez danie prymatu zeznaniom złożonym na etapie śledztwa zważywszy, że przesłuchanie świadka w trakcie przewodu sądowego miało miejsce w dniu 26 stycznia 2015 roku, tj. po upływie około 1,5 roku od zajścia, gdy mógł on po prostu zapomnieć niektóre szczegóły zajścia. W ocenie Sądu dodatkowo istotnym jest, że obydwaj świadkowie dobrze znali przebieg drogi w miejscu zajścia z racji częstego jej przemierzania. Świadkowie wskazywali dobrą widoczność trasy i przebiegu zdarzenia, brak jakichkolwiek utrudnień w czynieniu spostrzeżeń. Znamiennym jest, że D. B. akcentował, że pomimo zajmowania miejsca pasażera na motocyklu, obserwował sytuację na drodze, w tym zachowanie pokrzywdzonej rowerzystki, co nie zostało zdezawuowane przez jakiegokolwiek przeciwdowody. Zważywszy na powyższe w ocenie Sądu należy przyjąć, że zdolność postrzegania przez świadków przebiegu zdarzenia nie była niczym ograniczona, a świadkowie poczynili wnikliwe obserwacje, które potrafili precyzyjnie odtworzyć w toku przewodu sądowego, a uprzednio – postępowania przygotowawczego.

Odnosząc się do zeznań T. P. (k.57-58, 293-294), M. Z. (k.61-62, 290v.-291) i J. P. (k.91-92, 294-294v.), Sąd uznał je za wiarygodne ze względu na ich konsekwencję, rzeczowość, wzajemną spójność i zbieżność z pozostałym zgromadzonym materiałem dowodowym, w tym wyjaśnieniami oskarżonego i zeznaniami C. P. i D. B.. Świadkowie zeznawali w sposób obiektywny i wolny od jakiegokolwiek presji. Wymaga podkreślenia, że świadkowie byli osobami obcymi zarówno dla oskarżonego i pokrzywdzonego, nie posiadającymi żadnego interesu w tym, aby złożyć zeznania niezgodne z prawdą. Ponadto wszyscy wymienieni świadkowie legitymują się uprawnieniami do prowadzenia pojazdów mechanicznych, wskutek czego posiadają teoretyczną i praktyczną znajomość reguł ruchu drogowego. Istotnym jest, że wymienieni świadkowie nie widzieli osobiście momentu zderzenia obydwóch pojazdów, lecz wypowiedzieli się na temat okoliczności poprzedzających zajście i następujących po zajściu. Mianowicie M. Z. zeznał, że dostrzegł

motocykl kierowany przez oskarżonego przed zajściem, przy czym stwierdził, iż motocykl początkowo poruszał się wolno, po czym zaczął się rozpędzać. Świadek zapewnił, że odgłos silnika motocykla był głośny – „Motocykl był głośny, bo to był ścigacz i on nawet na niskich obrotach jest głośny, co wiem z autopsji, bo jeżdżę motocyklem i mam uprawnienia” (k.290v.). Świadek opisał sposób ułożenia pokrzywdzonej bezpośrednio po zajściu oraz zachowanie oskarżonego po zdarzeniu – „Motocyklista po zderzeniu był bardzo przejęty, był zdenerwowany, mówił, że ludzie nie patrzą jak wyjeżdżają na drogę” (k.290v.). Świadek wskazał, że poczynił powyższe obserwacje, gdy znajdował się na terenie myjni samochodowej w okolicach cmentarza, przy czym czekał w kolejce celem umycia samochodu. Natomiast T. P. w trakcie zajścia przebywał na terenie myjni samochodowej, zajmując się myciem własnego pojazdu. Świadek wyłącznie usłyszał zderzenie pojazdów oraz opisał sposób usytuowania powypadkowego obydwóch pojazdów, pokrzywdzonej, oskarżonego i D. B.. Z zeznań świadka wynika, że na jego polecenie C. P. będący jego synem wezwał telefonicznie karetkę pogotowia ratunkowego na miejsce zdarzenia. Jednocześnie świadek wyraził przekonanie, że „Więcej na ten temat będzie wiedział mój syn C., bo on widział cały przebieg zdarzenia” (k.58) i „Jak rozmawiałem z synem, to on stwierdził, że widział zdarzenie, ale nie potrafił dokładnie określić miejsca zderzenia” (k.293). Świadek stwierdził, że „Raczej nie słyszałem nadjeżdżającego motoru”, przy czym nadmienił, iż „Myjnia pracuje dosyć głośno, jest szum” (k.293v.). Świadek wypowiedział się również na temat zdolności zapamiętywania różnych faktów i informacji przez syna C. P., wykluczył u niego występowanie problemów z nauką i zapamiętywaniem informacji oraz zanegował doznanie przez syna urazu głowy, wstrząśnienia mózgu. Świadek potwierdził, że oskarżony jest mieszkańcem sąsiedniej wioski i zaprzeczył, aby widywał oskarżonego w miejscu własnego zamieszkania jako kolegę syna. Z kolei J. P. opisał sposób ułożenia powypadkowego pokrzywdzonej i motocykla, pozytywnie ocenił warunki drogowe w dniu zdarzenia, w tym określił natężenie ruchu jako niewielkie. Z zeznań świadka wynika, że w czasie bezpośrednio poprzedzającym zdarzenie gdy znajdował się na skrzyżowaniu ulic (...), usłyszał „głośny ryk silnika motoru” (k.91v.). Świadek sprecyzował, iż oskarżonego zna z widzenia. Świadek wskazał, że przedmiotowe obserwacje poczynił, kierując pojazdem zlokalizowanym za miejscem zdarzenia i jego uczestnikami.

Ponadto Sąd ocenił jako wiarygodne zeznania pokrzywdzonej A. M., przy czym ograniczył ich wartość dowodową co do przebiegu zajścia, gdyż nie posiadała ona w tym zakresie wiedzy (k.214v.-215v.). Mianowicie pokrzywdzona zeznała, że „Nie pamiętam zdarzenia z 27 lipca 2013 r. Ja poprzednich dni w granicach dwóch tygodni też nie pamiętam. Ja nic do dziś nie pamiętam ze zdarzenia.” (k.214v.). Z zeznań pokrzywdzonej wynika, że o zaistnieniu zajścia dowiedziała się od dzieci i małżonka, gdy przebywała w szpitalu. Ponadto pokrzywdzona potwierdziła, że nie posiada uprawnień do kierowania pojazdami oraz zapewniła, iż dotychczas nie była uczestnikiem żadnych zdarzeń drogowych, jeździła rowerem odpowiedzialnie i nigdy nie była skazana/ukarana za dopuszczenie się przestępstw lub wykroczeń przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji. Pokrzywdzona zrelacjonowała zasady wykonywania manewru skrętu w lewo oraz sposób, w jaki zwyczajowo wykonywała ów manewr podczas kierowania rowerem – „Jak ktoś chce skrócić w lewo, to powinien się rozejrzeć do tyłu, z przodu i ręką wskazać kierunek. Ja zawsze jeżdżę blisko krawężnika, po prawej stronie. Jak skręcam, to rozglądam się, czy nie ma zagrożenia, wyciągam rękę i skręcam. Jak trzeba, to ja i schodzę z roweru. Ja nie zjeżdżam do środka jezdni przed wykonaniem manewru skrętu w lewo” (k.214v.). Pokrzywdzona wyszczególniła również obrażenia, jakie odniosła wskutek zajścia i opisała przebieg leczenia, akcentując, iż nie zostało ono dotąd ukończone. Reasumując, zeznania pokrzywdzonej nie mogły stanowić podstawy do przeprowadzenia rekonstrukcji zdarzenia ze względu na brak wiedzy pokrzywdzonej na temat zajścia. Z tożsamyh przyczyn w oparciu o zeznania pokrzywdzonej nie sposób byłoby zdezawuować dowodów przeciwnych, a zwłaszcza wyjaśnień oskarżonego i opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków.

Sąd ograniczył również wartość dowodową zeznań A. J. będącej córką pokrzywdzonej, ponieważ nie była ona obecna na miejscu zdarzenia podczas wypadku ani w czasie następującym po zajściu (k.14-16, 286v.-288v.). Świadek wypowiedziała się na temat obrażeń odniesionych przez pokrzywdzoną wskutek zajścia, utrudnień w bieżącym funkcjonowaniu pokrzywdzonej i scharakteryzowała przebieg leczenia pokrzywdzonej, przy czym podkreśliła, iż nie zostało ono dotychczas ukończone. Świadek potwierdziła niepamięć pokrzywdzonej odnośnie przebiegu zdarzenia i kilku dni poprzedzających zajście – „Aktualnie mama nie pamięta okresu ok. tygodnia przed zdarzeniem. Mama w ogóle nie pamięta okoliczności wypadku” (k.288v.).

W toku postępowania karnego sporządzono siedem pisemnych opinii, tj. opinię z zakresu badań fizykochemicznych (k.64-65), trzy opinie lekarskie (k.20, 38, 39), opinię z zakresu badań i rekonstrukcji wypadków drogowych dotyczącą stanu technicznego pojazdów marki K. i roweru (k.68-83), dwie opinie z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych (k. 108-115, 156-157), jedną ustną opinię z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych (k.358-359), a także dołączono uwierzytelniony odpis jednej pisemnej opinii z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych ze sprawy II W 465/14 (k.342-349). Sąd uznał wszystkie opinie za kategorię, wewnątrznie niesprzeczne, przedstawiające w sposób należyty, jasny i nie budzący wątpliwości wyniki badań. Istotnym jest, że strony nie kwestionowały wiarygodności oraz prawidłowości sporządzenia wymienionych opinii, z wyjątkiem zanegowania przez oskarżenie posiłkowe opinii z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych odnośnie niespójności wniosków co do przyczynienia się przez pokrzywdzoną do spowodowania zderzenia pojazdów, która to kwestia została wyczerpująco omówiona przez Sąd podczas oceny dowodów osobowych.

Odnosząc się do trzech opinii lekarskich, biegły stwierdził, że odniesione w dniu 27 lipca 2013 roku obrażenia przez P. K. i D. B. spowodowały naruszenie czynności narządu ciała na czas nie przekraczający 7 dni (k.38, 39). Natomiast jeśli chodzi o obrażenia rozpoznane u pokrzywdzonej, biegły zakwalifikował je jako ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu (k.20).

Przechodząc do opinii z zakresu badań fizykochemicznych, należy zauważyć, że biegły stwierdził, iż w oddanej do badań próbce krwi pobranej od A. M. nie ujawniono obecności alkoholu etylowego (k.64-65).

Odnosząc się do opinii z zakresu badań i rekonstrukcji wypadków drogowych dotyczącej stanu technicznego pojazdów marki K. i roweru, wynika z niej, że stan techniczny układów mających wpływ na bezpieczeństwo jazdy obydwóch pojazdów nie wykazywał cech przedwypadkowej niesprawności i wpływu na zaistnienie wypadku. Biegły przedstawił również wzajemne usytuowanie pojazdów w czasie bezpośrednio poprzedzającym zderzenie, wskazując, iż rower zwrócony lewym bokiem znajdował się przed przodem motocykla. Według biegłego w momencie zderzenia motocykl przednim kołem uderzył w lewy bok roweru, w jego środkową część (k.68-83).

Nawiązując do czterech opinii z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych, należy zauważyć, że zostały one omówione podczas dokonywania oceny wyjaśnień oskarżonego i zeznań świadków (k. 108-115, 156-157, 358-359, 342-349). W związku z tym warto jedynie nadmienić, że wskazane opinie z zakresu badań i rekonstrukcji wypadków drogowych trzeba postrzegać sumarycznie i traktować wówczas jako pełne, kompletne oraz wyczerpujące.

Odnosząc się do źródeł dowodowych w postaci dokumentów, Sąd w całości uznał je za wiarygodne, albowiem zostały one sporządzone w sposób prawidłowy, jasny i rzetelny, przez uprawnione do tego organy, w przewidzianej procesowo formie, a żadna ze stron nie kwestionowała ich wiarygodności.

Zważywszy na powyższe, Sąd uznał, że P. K. w dniu 27 lipca 2013 roku w D. na ulicy (...) w obszarze zabudowanym umyślnie naruszył zasadę bezpieczeństwa w ruchu drogowym określoną w art. 20 ust. 1 i nieumyślnie zasadę bezpieczeństwa z art. 24 ust. 2 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku Prawo o ruchu drogowym (tekst jednolity: Dz.U. z 2012 roku, poz.1137 z późn.zm.) w ten sposób, że kierując motocyklem marki K. o nr rejestracyjnym (...) i przewożąc jako pasażera D. B., poruszał się z prędkością wynoszącą około 101-123 km/h, przekraczając dopuszczalną prędkość obowiązującą we wskazanym miejscu o nie mniej niż 50 km oraz nie zachował szczególnej ostrożności przy wyprzedzaniu A. M. kierującej rowerem marki (...), która podejmowała manewr skrętu w lewo, doprowadzając tym do zderzenia obydwu pojazdów, w wyniku czego A. M. doznała obrażeń ciała stanowiących ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, wskutek czego oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał dyspozycję art. 177 § 2 kk. W ocenie Sądu przebieg zdarzenia w niniejszej sprawie jest bezsporny i nie był kwestionowany przez strony w odniesieniu do zachowania oskarżonego.

W przekonaniu Sądu opis przypisanego oskarżonemu czynu jest generalnie zbieżny z zarzutem zawartym w akcie oskarżenia. Opis czynu zmodyfikowano w wyroku wyłącznie poprzez wyszczególnienie naruszonych przez oskarżonego reguł bezpieczeństwa w ruchu drogowym – zgodnie z treścią opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji

wypadków drogowych. Przypisując oskarżonemu umyślne uchybienie zasadzie bezpieczeństwa określonej w art. 20 ust. 1 ustawy Prawo o ruchu drogowym, tj. zasadzie prędkości administracyjnie dopuszczalnej, Sąd podzielił stanowisko autora aktu oskarżenia. Zgodnie z powołanym przepisem prędkość dopuszczalna pojazdu lub zespołu pojazdów na obszarze zabudowanym w godzinach 5⁰⁰-23⁰⁰ wynosi 50 km/h. Zważywszy zaś, iż oskarżany poruszał się z prędkością w przedziale 101-123 km/h, niewątpliwym pozostaje, że przekroczył prędkość administracyjnie dopuszczalną o minimum 50 km/h. W ocenie Sądu uchybienie przez oskarżonego wymienionej regule bezpieczeństwa było świadome i celowe. Natomiast przyjmując - odmiennie niż organy ścigania - nieumyślne naruszenie zasady bezpieczeństwa z art. 24 ust. 2 ustawy Prawo o ruchu drogowym, Sąd uznał, że naruszenie przez oskarżonego wzmiankowanej reguły bezpieczeństwa w ruchu drogowym należy traktować jako niedbalstwo, nie zaś jako przejaw świadomego działania. Sąd przyjął, że uchybienie wzmiankowanej zasadzie bezpieczeństwa w ruchu drogowym polegało na niezachowaniu szczególnej ostrożności przy przeprowadzaniu manewru wyprzedzania, co skutkowało zderzeniem pojazdów kierowanych przez oskarżonego i pokrzywdzoną.

W nawiązaniu do powyższego wymaga nadmienia, że Sąd przyjął w sposób tożsamy do oskarżyciela publicznego, że pokrzywdzona A. M. przyczyniła się do zaistnienia przedmiotowego zdarzenia drogowego. W ocenie Sądu bezspornym jest, że pokrzywdzona swoim zachowaniem naruszyła art. 22 ust. 1, ust. 2 pkt 2 i ust. 5 ustawy Prawo o ruchu drogowym. Mianowicie pomimo rozpoczęcia wykonywania manewru wyprzedzania przez oskarżonego, A. M. wykonała skręt w lewo, chociaż miała obowiązek umożliwić oskarżonemu przeprowadzenie podjętego przez niego manewru. Ponadto pokrzywdzona nie zasygnalizowała zamiaru zmiany kierunku jazdy i nie upewniła się, czy może bezpiecznie dla siebie i innych uczestników ruchu wykonać manewr zmiany kierunku jazdy. Pokrzywdzona zamierzając skręcić w lewo, nie zbliżyła się do środka jezdni, lecz wykonała manewr zmiany kierunku jazdy poprzez gwałtowny skręt w lewo, poruszając się przy prawej krawędzi jezdni. W konsekwencji w ocenie Sądu, zbieżnej z jednoznacznym stanowiskiem biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych wyrażonym w czterech opiniach, należało uznać, że zachowanie pokrzywdzonej A. M. polegające na wykonaniu rowerem manewru skrętu w lewo w trakcie wyprzedzania przez motocykl kierowany przez oskarżonego było nieprawidłowe i przyczyniło się do zaistnienia wypadku. Pokrzywdzona de facto wymusiła pierwszeństwo przejazdu wobec wyprzedzającego ją motocyklisty P. K. poruszającego się w okolicy środka jezdni. Zaprezentowane powyżej stanowisko pozostaje zbieżnym z ugruntowanymi poglądami judykatury, zgodnie z którymi „Na kierowcy zamierzającym wykonać manewr zmiany kierunku jazdy w lewo ciąży bowiem nie tylko obowiązek zawczasu i wyraźnego zasygnalizowania tego manewru oraz baczenia, aby nie spowodował on zajechania drogi pojazdowi jadącemu z kierunku przeciwnego, ale także w zależności od okoliczności, wynikający z zasady szczególnej ostrożności (art. 22 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. - Prawo o ruchu drogowym, tekst jedn. Dz. U. z 2005 r. Nr 108, poz. 908 ze zm.), obowiązek upewnienia się, przez spojrzenie w lusterko wsteczne lub boczne, czy znajdujący się za nim pojazd nie uniemożliwia bezpiecznego wykonania tego manewru.” i „Zatem, wykonujący manewr skrętu w lewo, oczywiście z zawczasu włączonym kierunkowskazem, winien upewnić się nie tylko, czy nie zajędzie drogę pojazdowi jadącemu z przeciwnego kierunku po pasie ruchu, który zamierza przejechać, ale także czy nie zajędzie drogi pojazdowi poruszającemu się jego pasem ruchu **lub nieprawidłowo (z lewej strony) go wyprzedzającego** [podkreślenie moje]. W sytuacji zatem gdy kierujący, mimo dostrzeżenia pojazdu nieprawidłowo go wyprzedzającego, nie zaniechał wykonywania sygnalizowanego wcześniej manewru skrętu w lewo, i dojdzie do wypadku, **to odpowiedzialność za jego zaistnienie ponoszą obaj kierowcy** [podkreślenie moje]. W zależności m.in. od skutków może to być odpowiedzialność karna lub za wykroczenie.” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 marca 2006 roku, IV KK 416/05, LEX nr 189598). Wymaga również przytoczenia trafne i podzielane przez tutejszy Sąd stanowisko doktryny, w świetle którego „Wykonującemu manewr skrętu w lewo z zawczasu włączonym kierunkowskazem można zarzucić naruszenie zasad bezpieczeństwa ruchu, gdy nie ustąpi pierwszeństwa pojazdowi jadącemu w tym samym kierunku po pasie ruchu, który zamierza przeciąć, ale tylko wówczas, gdy widział (lub mógł i powinien był widzieć) pojazd poruszający się po tym pasie, a mimo to kontynuował manewr skrętu. Znajdowanie się na tym pasie ruchu pojazdu stanowi (powinno stanowić) dla niego sygnał, że kierujący nim nie stosuje się do obowiązujących przepisów, gdyż powinien go wyprzedzać z prawej strony. Taka zaś sytuacja obliuguje zamierzającego skręcić do utraty zaufania do tamtego kierującego, a w konsekwencji - do zaprzestania manewru.” (R. A. Stefański, Prawo o ruchu drogowym. Komentarz, LEX, 2008, wyd. III). Reasumując, skoro pokrzywdzona nie zasygnalizowała zamiaru wykonania manewru skrętu w

lewo i jednocześnie miała możliwość (i obowiązek) usłyszeć warkot silnika motocykla kierowanego przez oskarżonego i poruszającego się w niewielkiej odległości za nią, bezwzględnie nie powinna wykonywać zmiany kierunku jazdy. Ponadto pokrzywdzona nawet jeśli nie dostrzegła, to mogła i powinna była widzieć wyprzedzający ją motocykl poruszający się w okolicy środka jezdni, uwzględniając warunki atmosferyczne i drogowe w miejscu zdarzenia – słoneczną pogodę, prosty odcinek drogi i brak innych uczestników ruchu na drodze w tymże miejscu, wskutek czego uprawnionym była konkluzja, że pokrzywdzona powinna zaniechać rozpoczęcia wykonywania manewru skrętu w lewo.

W kontekście powyższego należy także zaakcentować, że nieprawidłowym jest argumentacja pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej twierdzącej, iż gdyby oskarżony poruszał się z prędkością administracyjnie dopuszczalną, to nawet nieprawidłowe zachowanie rowerzystki na drodze nie skutkowałoby zderzeniem pojazdów, ponieważ oskarżony zdołałby zatrzymać motocykl przed rowerzystką, co ma potwierdzać brak przyczynienia się przez pokrzywdzoną do zaistnienia zdarzenia. W ocenie Sądu przedmiotowa implikacja oskarżenia posiłkowego jest rażąco nielogiczna i sprzeczna z zasadami bezpieczeństwa w ruchu drogowym, które zostały uprzednio wyczerpująco omówione. Ponadto obrona mogłaby chociażby kontrargumentować, że gdyby rowerzystka nie wykonała manewru skrętu w lewo w sposób jak w niniejszej sprawie, to nawet poruszanie się przez oskarżonego z nadmierną prędkością, nie skutkowałoby zderzeniem pojazdów, co miałyby z kolei skutkować brakiem jego odpowiedzialności karnej za zaistnienie zajścia. Bezsportnym jest, że wskazane rozumowanie również byłoby rażąco nielogiczne i uchybiałoby wyszczególnionym wcześniej zasadom bezpieczeństwa w ruchu drogowym. W przekonaniu Sądu przypisując oskarżonemu sprawstwo występkę z art. 177 § 2 kk, nie sposób jednocześnie przyjąć, że zachowanie pokrzywdzonej było prawidłowe i zgodne z zasadami bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Potraktowanie bowiem pokrzywdzonej jako nie ponoszącej współodpowiedzialności za spowodowanie zdarzenia z dnia 27 lipca 2013 roku świadczyłoby o całkowicie nieuprawnionym i nie znajdującym oparcia w przepisach prawnych uprzywilejowaniu rowerzysty jako uczestnika ruchu drogowego.

Wymaga zaakcentowania, iż w niniejszej sprawie nie zachodzą żadne okoliczności wyłączające bezprawność oraz winę, a zatem oskarżonemu można zasadnie przypisać sprawstwo w odniesieniu do dokonanego przez niego występkę. Zdaniem Sądu bezspornym jest, iż oskarżony nieumyślnie popełnił przypisany mu występek, albowiem brak jest jakichkolwiek przesłanek mogących podważać powyższą konstatację.

Zważywszy na nowelizację kodeksu karnego obowiązującą od dnia 01 lipca 2015 roku wymaga podkreślenia, że przyjęta kwalifikacja prawna występkę przypisanego oskarżonemu stanowiąca podstawę skazania wskazuje, że tutejszy Sąd zastosował w niniejszej sprawie przepisy kodeksu karnego w brzmieniu obowiązującym w dacie orzekania, nie zaś w dacie popełnienia czynu albo innej dacie, kierując się brzmieniem art. 4 § 1 kk (tj. w kwalifikacji prawnej nie powołano treści art. 4 § 1 kk). Zgodnie z art. 4 § 1 kk jeżeli w czasie orzekania obowiązuje ustawa inna niż w czasie popełnienia przestępstwa, stosuje się ustawę nową, jednakże należy stosować ustawę obowiązującą poprzednio, jeżeli jest względniejsza dla sprawcy. W ocenie Sądu przepisy kodeksu karnego w aktualnym brzmieniu są względniejsze dla sprawcy w zakresie wymiaru okresu próby przy warunkowym zawieszeniu wykonania kary oraz maksymalnego wymiaru kary pozbawienia wolności umożliwiające zastosowanie dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia wykonania kary.

W rezultacie powyższego Sąd wymierzył oskarżonemu za czyn z art. 177 § 2 kk karę 1 roku pozbawienia wolności, ponieważ uznał, że dolegliwość tej właśnie kary nie przekracza stopnia jego winy i uwzględnia stopień społecznej szkodliwości popełnionego przez niego czynu. Orzekając wskazaną karę, Sąd miał na uwadze okoliczności łagodzące, tj. przede wszystkim znaczne przyczynienie się przez pokrzywdzoną A. M. do zaistnienia przedmiotowego wypadku. Ponadto Sąd uwzględnił uprzednią niekaralność sądową oskarżonego, w tym zwłaszcza za przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji, zarówno w czasie poprzedzającym zdarzenie z dnia 27 lipca 2013 roku i następującym po tym zajściu, co uprawnia do potraktowania przypisanego przestępstwa jako nieszczęśliwego incydentu w życiu oskarżonego, nie zaś konsekwencji generalnie nieodpowiedzialnego kierowania samochodem. Sąd uwzględnił posiadanie przez oskarżonego statusu młodocianego. Sąd zważył na obrażenia odniesione przez oskarżonego wskutek wypadku, które zostały zakwalifikowane jako powodujące naruszenie czynności narządu ciała na okres trwający

nie dłużej niż 7 dni w rozumieniu art. 157 § 2 kk. Sąd miał na względzie zachowanie oskarżonego po czynie polegające na dużym zdenerwowaniu i zaszokowaniu sytuacją. Sąd miał na uwadze postawę oskarżonego w toku całego procesu karnego, tj. konsekwentne przyznanie się do sprawstwa przypisanego czynu, złożenie wyczerpujących wyjaśnień, zbieżnych z ustalonym przez Sąd stanem faktycznym i wyrażenie skruchy. Sąd zważył na widoczne w trakcie postępowania sądowego przygnębienie oskarżonego, smutek, przejawiające się, np. w milczeniu, całkowitej bierności w trakcie postępowania dowodowego. Sąd uwzględnił również legitymowanie się przez oskarżonego dobrą opinią w miejscu zamieszkania i brak podejmowania interwencji policyjnych z jego udziałem. Sąd miał na uwadze okoliczności obciążające w postaci okoliczności zdarzenia, tj. korzystne warunki atmosferyczne i drogowe, czyli słoneczną pogodę, brak opadów, czystą nawierzchnię jezdni, prosty odcinek jezdni w miejscu zajścia, płaski teren, niewielkie natężenie ruchu objawiające się tym, że przed pojazdem oskarżonego prawym pasem ruchu poruszał się wyłącznie rower kierowany przez A. M., co warunkowało dobrą widoczność. Sąd uwzględnił doskonałą znajomość przez oskarżonego trasy w miejscu zdarzenia, która to okoliczność skutkowałą zwiększonymi wymaganiami odnośnie oskarżonego jako uczestnika ruchu drogowego. Sąd miał na uwadze wagę czynu oskarżonego, skutkującego trwałymi negatywnymi konsekwencjami dla stanu zdrowia pokrzywdzonej, zmniejszeniem komfortu życia pokrzywdzonej i koniecznością podjęcia długotrwałego leczenia, które do chwili zamknięcia przewodu sądowego nie zostało ukończone. Sąd zważył na przewożenie przez oskarżonego jako pasażera jednej osoby nie mającej statusu pokrzywdzonego w niniejszej sprawie, tj. D. B., który odniósł obrażenia powodujące naruszenie czynności narządu ciała na okres trwający nie dłużej niż 7 dni w rozumieniu art. 157 § 2 kk. Sąd miał na względzie naruszenie przez oskarżonego w sposób nieumyślny jednej zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym wyrażonej w treści art. 24 ust. 2 ustawy Prawo o ruchu drogowym – reguły szczególnej ostrożności przy wyprzedzaniu oraz umyślnie jednej reguły bezpieczeństwa z art. 20 ust. 1 tejże ustawy polegającej na przekroczeniu dopuszczalnej administracyjnie prędkości o nie mniej niż 50 km/h w obszarze zabudowanym, tj. o co najmniej 100%. Sąd dostrzegł, że oskarżony kierując motocyklem podczas zajścia, nie posiadał stosownych uprawnień, ponieważ legitymował się wyłącznie prawem jazdy kategorii B. Sąd uwzględnił nadto, że oskarżony jest bezdzietnym kawalerem i nie posiada zatrudnienia ani wyuczonego zawodu.

Mając na uwadze właściwości i warunki osobiste oskarżonego, w tym młody wiek oskarżonego oraz dotychczasowy, generalnie prawidłowy sposób życia, Sąd przyjął, że właściwym będzie warunkowe zawieszenie wykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności, przy czym okres 3 lat próby pozwoli wystarczająco prześledzić adaptację oskarżonego w kierunku postępowania zgodnego z prawem i ostatecznie potwierdzi trafność postawionej wobec niego pozytywnej prognozy kryminologicznej. Orzeczonej przez Sąd okres próby w uśrednionym jego wymiarze, nie zaś minimalnym, stanowi przede wszystkim konsekwencję kierowania motocyklem przez oskarżonego w trakcie zajścia bez uzyskania stosownych uprawnień, co czyni koniecznym wydłużenie okresu weryfikacji przyjętej wobec oskarżonego pozytywnej prognozy kryminologicznej. Ponadto wymiar zastosowanego okresu próby pozostaje zbieżnym z wnioskami wszystkich stron przedstawionymi podczas głosów stron. Na marginesie należy również zauważyć, że żadna ze stron nie domagała się wymierzenia wobec oskarżonego kary izolacyjnej, a wręcz wszystkie strony zgodnie wносиły o zastosowanie instytucji probacyjnej warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności.

Orzekając względem oskarżonego obowiązek zadośćuczynienia za doznana krzywdę poprzez zapłatę kwoty 1.000 złotych na rzecz oskarżycielki posiłkowej A. M., Sąd działał z urzędu, uwzględniając niemożność rozstrzygnięcia w aktualnym stanie prawnym o pozwie adhezyjnym, co zostanie w dalszej części uzasadnienia szczegółowo omówione. Wymiar przedmiotowego środka kompensacyjnego został miarkowany w stosunku do żądań pokrzywdzonej wyartykułowanych w pozwie cywilnym zważywszy na dotychczas uzyskane przez nią środki pieniężne z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej w wysokości powyżej 70.000 złotych oraz znaczny stopień przyczynienia się pokrzywdzonej do zaistnienia zajścia. W przekonaniu tutejszego Sądu orzeczonej środek nie jest nadmierny, uwzględniając wagę czynu. Przedmiotowy środek kompensacyjny jest możliwy do wykonania dla oskarżonego zważywszy na jego sytuację materialną i zdolności zarobkowe. Wprawdzie oskarżony pozostaje osobą bezrobotną, to jednak jest młody, zdrowy, nie posiada zadłużenia, został zwolniony w całości od zapłaty kosztów sądowych w niniejszej sprawie i może zgromadzić ww. kwotę chociażby poprzez podjęcie pracy dorywczej. Orzekając wymieniony środek kompensacyjny, Sąd miał na względzie potrzebę rekompensaty chociaż w pewnym sensie w wymiarze materialnym krzywdy wyrządzonej oskarżycielce posiłkowej wskutek zajścia. Sąd miał na uwadze ból oskarżycielki

posiłkowej, znaczne pogorszenie stanu jej zdrowia, konieczność kontynuowania długotrwałego leczenia i potrzebę korzystania przez nią z pomocy innych osób w bieżącym funkcjonowaniu, co nie miało miejsca przed zajęciem. W ocenie Sądu orzeczenie obowiązku zadośćuczynienia pozwoli oskarżonemu zrozumieć naganność własnego postępowania i będzie stanowić adekwatną reakcję na przypisany mu występki, a tym samym urealni dolegliwość skazania z zastosowaniem instytucji probacyjnej warunkowego zawieszenia wykonania kary 1 roku pozbawienia wolności. Na marginesie należy także nadmienić, że orzeczenie w wyroku obowiązku zadośćuczynienia w wymiarze 1.000 złotych nie pozbawia oskarżycielki posiłkowej A. M. możliwości dochodzenia roszczeń finansowych w toku postępowania cywilnego poprzez wytoczenie powództwa o odszkodowanie lub zadośćuczynienie – w sytuacji uznania roszczeń finansowych za niezaspokojone w całości.

Natomiast oddając oskarżonego w okresie próby pod dozór kuratora sądowego, Sąd miał na uwadze potrzebę zapewnienia regularnej kontroli postępowania oskarżonego i utwierdzenia go w przestrzeganiu obowiązującego porządku prawnego oraz udzielenia oskarżonemu swoistego wsparcia w wykonaniu niniejszego wyroku.

Zdaniem Sądu wysoce prawdopodobnym jest, że w dalszym życiu oskarżony będzie unikał konfliktów z prawem. Jednocześnie przedmiotowy wymiar kary powinien zaspokoić społeczne poczucie sprawiedliwości pomimo trwałych negatywnych konsekwencji przypisanego oskarżonemu czynu dla stanu zdrowia pokrzywdzonej.

Ponadto należy zauważyć, że Sąd nie rozstrzygnął o pozwie cywilnym złożonym przez pokrzywdzoną A. M. na rozprawie w dniu 13 października 2014 roku, mając na względzie zmianę stanu prawnego od dnia 01 lipca 2015 roku. M. aktualnie niemożliwym jest orzekanie o pozwie adhezyjnym, ponieważ wykreślono rozdział 7 z kodeksu postępowania karnego i zmodyfikowano redakcją art. 415 kpk, a zatem wyrugowano z procedury karnej dotychczasowe podstawy rozstrzygnięcia o powództwie cywilnym. Ponadto nie zawarto żadnych przepisów przejściowych w ustawie nowelizującej uchylającej ww. przepisy (tj. ustawie z dnia 20 lutego 2015 roku o zmianie ustawy – Kodeks karny i innych ustaw, Dz.U. z 2015 roku, poz.396), które by odrębnie regulowały postępowanie z pozwami wniesionymi przed dniem 01 lipca 2015 roku. W rezultacie Sąd był zobligowany zastosować przepisy procedury karnej w brzmieniu na dzień orzekania, gdzie brak jest instytucji powództwa cywilnego. Abstrahując od powyższego, należy nadmienić, że redagując zapis punktu trzeciego wyroku, Sąd dopuścił się pewnej niezręczności, ponieważ w świetle reguł metodyki w wyroku nie zamieszcza się rozstrzygnięć negatywnych. Jednakże w ocenie Sądu wyłącznie posłużenie się przedmiotowym negatywnym zapisem warunkowało podjęcie decyzji odnośnie powództwa adhezyjnego, nie narażając się na zarzut pominięcia tejże kwestii.

Na marginesie należy także nadmienić, że w przekonaniu Sądu nie sposób byłoby uwzględnić przedmiotowego powództwa adhezyjnego nawet w świetle uchylonych przepisów procedury karnej. Mianowicie przyjęcie przez Sąd powództwa cywilnego było decyzją wadliwą w oparciu o art. 65 § 1 pkt 5 kpk w brzmieniu przed 01 lipca 2015 roku ze względu na zaistnienie po stronie pozwanych współuczestnictwa koniecznego z podmiotem, który nie występował w charakterze oskarżonego, tj. z (...) S.A. w Ł. będącym drugim pozwanym w niniejszej sprawie. Zajmując przedmiotowe stanowisko, tutejszy Sąd podzielił ugruntowane poglądy doktryny, w świetle których „Sąd Najwyższy wyraził pogląd, iż w procesie o naprawienie szkody powstałej w wyniku wypadku komunikacyjnego nie występuje współuczestnictwo konieczne między zakładem ubezpieczeń a posiadaczem lub kierowcą pojazdu mechanicznego (uchwała składu 7 sędziów SN z 13 maja 1996 r., III CZP 184/95, LexisNexis nr 309797, OSNC 1996, nr 7-8, poz. 91). W literaturze jednak zasadnie podnosi się, iż **konieczność przypozwania towarzystwa ubezpieczeniowego w procesie o wyrządzenie szkody powstałej na skutek spowodowania wypadku drogowego wyklucza możliwość dochodzenia w procesie karnym odszkodowania za szkody powstałe w wyniku wypadku komunikacyjnego** [podkreślenie moje] (Hofmański, Sadzik, Zgryzek, Kodeks, t. I, 2011, s. 461).” (pod red. D.S. Świecki, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, LexisNexis, 2013). Ponadto Sąd uwzględnił literalną wykładnię art. 20 ust. 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tekst jednolity: Dz.U. z 2013 roku, poz.392 z późn.zm.), zgodnie z którym w postępowaniu sądowym o naprawienie szkody objętej ubezpieczeniem obowiązkowym odpowiedzialności cywilnej jest niezbędne przypozwanie zakładu ubezpieczeń. Reasumując, bezspornym jest, że Sąd wadliwie przyjął powództwo cywilne. Przedmiotowy mankament podlegałby konwalidacji w stanie prawnym

obowiązującym przed dniem 01 lipca 2015 roku w ten sposób, iż Sąd w oparciu o art. 415 § 2 kpk pozostawiłby powództwo cywilne bez rozpoznania.

Istotnym jest również, że Sąd nie uwzględnił wniosku złożonego w piśmie z dnia 04 marca 2015 roku przez pozwanego (...) S.A. w Ł. o orzeczenie obowiązku naprawienia wyrządzonej przestępstwem szkody na podstawie art. 46 § 1 kk (k.325). Zważywszy, że pierwsze przesłuchanie pokrzywdzonej zakończono na rozprawie w dniu 13 października 2014 roku, w ocenie Sądu wniosek zakładu ubezpieczeń został złożony po terminie wskazanym w art. 49a kpk w brzmieniu do dnia 30 czerwca 2015 roku, zgodnie z którym możliwym było jego złożenie do czasu zakończenia pierwszego przesłuchania pokrzywdzonego na rozprawie głównej. Jednocześnie Sąd zważył, że przedmiotowy termin z art. 49a kpk jest terminem prekluzyjnym i nie podlega przywróceniu. W kontekście powyższego wymaga podkreślenia, że wprawdzie po dniu 01 lipca 2015 roku wydłużono termin do złożenia wzmiankowanego wniosku do czasu zamknięcia przewodu sądowego, ale zgodnie z regulacją przepisów przejściowych w niniejszej sprawie ma zastosowanie art. 49a kpk w brzmieniu dotychczasowym, tj. obowiązującym przed dniem 01 lipca 2015 roku (art. 36 pkt 3 ustawy z dnia 27 września 2013 roku o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. z 2013 roku, poz.1247 z późn.zm.).

Warto nadto zasygnalizować, że wprawdzie tutejszy Sąd nie wydał żadnego rozstrzygnięcia w toku rozprawy głównej o odmowie dopuszczenia do działania w charakterze oskarżyciela posiłkowego (...) S.A. w Ł., to bezspornym jest, iż ów podmiot złożył oświadczenie o przystąpieniu do postępowania jako oskarżyciel posiłkowy po terminie, tj. po rozpoczęciu przewodu sądowego (art. 56 § 2 kpk i art. 54 § 1 kpk). (...) S.A. w Ł. złożyło przedmiotowe oświadczenie w piśmie z dnia 04 marca 2015 roku (k.325), zaś przewód sądowy został rozpoczęty na rozprawie w dniu 13 października 2014 roku. Istotnym jest także, że chociaż ww. zakład ubezpieczeń dowiedział się o niniejszej sprawie po rozpoczęciu przewodu sądowego, to miał możliwość złożenia wniosku o zarządzenie przerwy/odroczenie rozprawy i prowadzenie sprawy od początku, co umożliwiłoby mu „odzyskanie” uprawnienia do złożenia w terminie oświadczenia o działaniu w charakterze oskarżyciela posiłkowego, a czego nie uczynił.

Zwalniając na podstawie art. 624 § 1 kpk oskarżonego w całości od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych, Sąd miał na uwadze jego niekorzystną sytuację materialną, w tym pozostawanie osobą bezrobotną, nie posiadającą skonkretyzowanego zawodu ani żadnych składników majątku oraz pozostającą na utrzymaniu matki. Ponadto Sąd uwzględnił potrzebę urealnienia zaspokojenia roszczeń oskarżycielki posiłkowej z tytułu obowiązku zadośćuczynienia. W przekonaniu Sądu kompensata krzywdy oskarżycielki posiłkowej bezspornie wyprzedza wszelkie potencjalne roszczenia Skarbu Państwa. Istotnym jest, że w sytuacji braku dobrowolnego wykonania przez oskarżonego orzeczonego środka kompensacyjnego na rzecz oskarżycielki posiłkowej oraz braku zapłaty kosztów sądowych (przy uwzględnieniu łącznych wydatków w kwocie powyżej 2.500 złotych), uzyskanie przez oskarżycielkę posiłkową w toku postępowania egzekucyjnego pełnego zaspokojenia roszczeń byłoby co najmniej utrudnione ze względu na partycypowanie Skarbu Państwa w podziale wyegzekwowanej sumy. W konsekwencji w ocenie Sądu zasądzenie od oskarżonego należności publicznoprawnej w postaci kosztów sądowych stanowiłoby nadmierne i niecelowe obciążenie jego budżetu.

Przewodniczący:

Wyszków, dnia 15 września 2015 roku